

Naturalne leki na raka ukrywane przed opinią publiczną

10 czerwca 2015

Rak jawi się nam jako jedna z plag naszych czasów. Choroby onkologiczne nie były w przeszłości tak częste jak teraz. W naszych czasach praktycznie każdy, niezależnie od wieku, może paść ich ofiarą. Oficjalnie nie ma skutecznego lekarstwa na raka, za to powstał potężny, warty 160 miliardów dolarów rocznie, rynek farmaceutyków, które rzekomo pomagają w jego leczeniu. Okazuje się, że są skuteczne metody naturalne w leczeniu i prewencji przed rakiem.

Beneficjenci tego przemysłu robią co mogą, aby ukrywać fakty na temat istnienia wielu naturalnych leków, które mogą prowadzić do wyleczenia raka znacznie skuteczniej od wyniszczającej organizm chemioterapii, które często jest wyrokiem na chorego. Istnieje szerokie spektrum ziół i produktów pochodzenia roślinnego, które nie tylko mogą wspomagać leczenie chorób onkologicznych, ale też działać prewencyjnie antyrakowo.

Lekiem na raka może być tak zwana witamina B17, zwana też Amigdalina. Jest to związek chemiczny występujący głównie w pestkach roślin owocowych. Terapie z wykorzystaniem amigdaliny traktowane są przez środowisko naukowe, jako niebezpieczna szarlataneria. Liczne dowody na to, że preparaty z witaminą B17 powodują remisję raka są rugowane z mediów.

Nie da się przecież zdelegalizować moreli, migdałów, wiśni, brzoskwiń, śliwek czy jabłek, które zawierają amigdalinę. Da się jednak rozpuścić plotki jakoby spożywanie tych pestek było szkodliwe gdyż znajdują się w nich związki cyjanku. To prawda, że związki cyjanku znajdują się w pestkach, ale jest ich tak

niewiele, że nie są w stanie nawet wywołać zatrucia. Za to zbawienny wpływ amigdaliny jest nie do przecenienia. Ludzkość spożywała kiedyś płody roślin takie jak proso i wiele innych nasion zawierających tę substancję. Dieta taka była swego rodzaju antyrakową prewencją.

Kolejnym lekiem okazuje się być czosnek. Jego lecznicza moc znana jest od dawna, ale ze względu na intensywny zapach nie jest to roślina powszechnie lubiana przez konsumentów żywności. Jednak czosnek jest prawdopodobnie najpotężniejszym naturalnym lekiem występującym w przyrodzie. Bardzo możliwe, że właśnie dlatego ludzie, którzy spożywają dietę śródziemnomorską żyją długo i zdrowo.

Okazuje się, że czosnek może być przydatny również dla chorych na nowotwory. Jednym z najczęstszych i najbardziej agresywny złośliwy guzów mózgu u ludzi jest glejak. Leczenie zazwyczaj polega na chemioterapii i naświetlaniu, które niestety, zabija zarówno komórki mózgu jak i nowotworowe, bez wyjątku. Agresywna kuracja jest bardzo wyczerpująca i pacjentom daje się średnią życia 15 miesięcy.

Badania wskazują, że organiczne związki siarki znajdujące się w czosnku są wyjątkowo skuteczne wobec glejaka, i mogą być używane, jako nieinwazyjna forma leczenia raka bez śmiertelnie niebezpiecznych skutków ubocznych związanych z chemioterapią. Studiowano trzy organiczne związki siarki z czosnku (DAS, DADS i DATS) i studiowano ich interakcję z komórkami ludzkiego glejaka. Okazało się, że hydroksylowe jony sulfonofenyli zawarte w czosnku są w stanie przeniknąć przez barierę krew-mózg.

Ostatnio dużo słyszy się też o skuteczności korzenia mniszka lekarskiego w walce z rakiem. Badacze odkryli, że wyciąg z tej rośliny potrafi doprowadzić komórki nowotworowe do „samobójstwa”. Pracownicy University of Windsor badali potencjał wyciągu z korzenia mniszka lekarskiego do zwalczania nowotworów przez prawie dwa lata. Już na wstępnym etapie badań

okazało się, że wyciąg z korzenia mniszka lekarskiego potrafi zaprogramować komórki bardzo agresywnego i lekoopornego typu nowotworu krwi, przewlekłej białaczki szpikowej, do apoptozy, czyli do samobójstwa.

Na podstawie: tylkomedycyna.pl

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl